

Hubicki, Włodzimierz

"Historical Studies in the Language of Chemistry", M. P. Crossland, Cambridge Massachusetts 1962 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 12/2, 383-384

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



ci. Jest to więc popularyzacja, ale w najlepszym tego słowa znaczeniu. Autor połączył tu erudycję z przystępnością wykładu i pięknem stylu.

Ackerknecht szerzej omawia epidemie i endemie chorób zakaźnych, zwłaszcza ostrych. Autor wykazuje związek tych chorób z przemianami kulturowymi, polemizuje jednak z przesadnym — jego zdaniem — ocenianiem wpływu epidemii na losy społeczeństwa.

Krócej ujęte są inne zagadnienia, zestawione w następujących rozdziałach: *Zatrucia pokarmowe*, *Awitaminozy*, *Choroby gruczołów wydzielania wewnętrzne-go*, *Przewlekłe choroby nieznanego pochodzenia*, *Alergie*.

Autor przyznaje J. Śniadekiemu priorytet w helioterapii krzywicy, ale nie wspomina już M. Raczyńskiego. Bardzo krótkie potraktowanie zagadnienia chorób psychicznych zostawia u czytelnika uczucie pewnego niedosytu. Niemniej dołączona bibliografia umożliwi zainteresowanym łatwe dotarcie do opracowań szerszych.

Książka E. H. Ackerknechta szczególnie zasługuje na zalecenie jako lektura dla studentów medycyny i lekarzy, ale dzięki przystępności, a miejscami nawet wątkom sensacyjnym, niewątpliwie może znaleźć czytelników również poza światem medycznym.

Jerzy Strojnowski

W. S. C. Copeman, *A Short History of the Gout and the Rheumatic Diseases*. University of California Press, Berkeley — Los Angeles 1964, ss. IX + 236, ilustr. 8.

Selman A. Waksman, *The Conquest of Tuberculosis*. University of California Press, Berkeley — Los Angeles 1964, ss. XIV + 241.

Dna, choroby reumatyczne i gruźlica były już znane za czasów starożytnych. O dnie znajdujemy wiadomości w pismach Hipokratesa (V w. p.n.e.), o gruźlicy są wzmianki w *Kodeksie Hammurabiego* (pisany przed 2000 r. p.n.e.). W książkach Copemana i Waksmana, jest przedstawiona historia powyższych chorób w dziejach ludzkości, poczynając od najdawniejszych wzmianek aż do czasów obecnych.

Autorzy omówili objawy i patologię chorób, poglądy na etiologię, metody rozpoznawania i leczenia. Nie ograniczyli się wyłącznie do zagadnień lekarskich, ale również naświetlili powiązania pomiędzy chorobami a literaturą i sztuką. Waksman poświęcił nawet odrębny rozdział sprawie gruźlicy w literaturze i sztuce.

Waksman jest laureatem Nagrody Nobla za odkrycie przeciwbakteryjnego działania streptomycyny. Książka ukazała się w 20 rocznicę wprowadzenia nowego antybiotyku do lecznictwa. Blisko połowa jej objętości dotyczy chemoterapii gruźlicy w ujęciu historycznym. Zamieszczone dane statystyczne uzupełniają pracę.

Obie książki, mimo zwięzłego języka przy obfitym materiale, są napisane ciekawie. Szkoda, że ilustracji jest mało. Bogatsza ikonografia przydałaby pracom wartości. Starannie opracowana bibliografia i indeksy krzyżowe ułatwiają korzystanie z materiału.

Książki są przeznaczone głównie dla lekarzy i historyków medycyny.

Teresa Ostrowska

M. P. Crossland, *Historical Studies in the Language of Chemistry*. Harvard University Press, Cambridge Massachusetts 1962, ss. 406.

M. P. Crossland przedstawia historię nomenklatury i symboliki chemicznej od czasów najdawniejszych do XX w. Autor skromnie książkę swą nazywa zbiorem esejów, które mogą być przyczynkami do pełniejszego zrozumienia nowoczesnej wiedzy

chemicznej. Jest to jednak zdecydowanie coś więcej niż zbiór esejów i warto na tę książkę zwrócić uwagę, mimo że wydano ją kilka lat temu. Książka zawiera bardzo ciekawy materiał, umiejętnie dobrany. 1271 odnośników do dzieł oryginalnych i opracowań najlepiej świadczy o tym, jak dalece poważnie autor podszedł do tematu. Imponująco też wygląda zebrana na 24 stronach bibliografia.

W części pierwszej na początku autor zajmuje się pobieżnie nomenklaturą alchemiczną, wskazuje jej źródła. Rozdziały te mogą budzić pretensję do autora, że omawianym czasom poświęcił zbyt mało uwagi. Niektóre podane przez autora interpretacje alegorii czy symboliki alchemicznej budzą zarazem nie tyle wątpliwości, ile raczej chęć do dyskusji.

Następnie autor ukazuje rozwój terminologii chemicznej, dostępnej dla niewtajemniczonych, stosowanej do końca XVIII w. Opierała się ona na różnych przesłankach nie wiążących się ze sobą logicznie. Wielorakość nazw nadawanych poszczególnym substancjom budziła zastrzeżenia już w XVII w. Jak autor słusznie stwierdza, do reformy dochodzi jednak dopiero w XVIII w. Reformie tej dały podstawy pierwsze prace chemików francuskich: G.-F. Rouelle'a i P.-J. Macquera, którzy starali się podobnym chemicznie substancjom nadawać upodobnione nazwy; tak np. u Macquera (1766) występują: *acide nitreux, sel nitreux ou nitre de cuivre, acide phosphorique, sel phosphorique ammoniacal*.

Pierwszą w nomenklaturze naukowej systematykę wprowadził do botaniki K. Linneusz (1753). Była to systematyka dwunazwowa: jedna nazwa oznaczała *genus*, druga była specyficznym wyróżnieniem danej rośliny. Uczniem Linneusza był T. Bergman, który sprzeniewierzył się botanice i poświęcił chemii. On właśnie, idąc za Linneuszem, w 1773 r. pierwszy podał logiczną nomenklaturę węglanów, a więc soli wywodzących się od *acidum aeratum* — kwasu węglowego, i zamiast fantastycznych starych nazw zaproponował nowe: *magnesia aerata, ferrum aeratum, zincum aeratum, calx aerata* itd.

Dalszym krokiem naprzód w usystematyzowaniu nomenklatury chemicznej była inwencja L.-B. Guytona de Morveau. W 1787 r., w wyniku współpracy czterech wybitnych chemików francuskich: Guytona, A.-L. Lavoisiera, C. Bertholleta i A.-F. Fourcroy, ukazała się *Méthode de nomenclature chimique*, obejmująca około 300 stron druku. Propozycje uczonych przyjęły się stosunkowo szybko na całym świecie; są one, jak wiemy, podstawą współczesnej nomenklatury chemicznej. Pisząc o recepcji nowego nazewnictwa, Crossland niestety nie wspomniał ani słowem o J. Sniadeckim, którego udział w tej recepcji jest bezsporny.

Druga część książki jest poświęcona symbolice chemicznej. Tu znowu autor stara się systematycznie przedstawić przemiany, jakim ulegały znaki chemiczne. Zaczyna od symboli alchemicznych greckich, kończy symbolami J. Daltona i J. Berzeliusa. Osobny dział książki oświetla ewolucję znakowania związków organicznych. W dziale tym odczuwa się brak przytoczenia bodaj koncepcji A. Butlerowa, J. Loschmidta i in.

Szkoda, że autor w osobnych tablicach nie zestawiał symboli nazw chemicznych w poszczególnych okresach. Tego rodzaju zestawienie byłoby bardzo chętnie widziane przez wszystkich, którzy korzystają z jego książki, a nie mają możliwości sięgnięcia do dzieł oryginalnych. Przydałoby się też uwzględnienie przykładów pisania równań i reakcji chemicznych modą szwedzką czy francuską, stosowanego w XVIII w.

Książka M. P. Crosslanda jest napisana zwięźle, bardzo interesująco. Jest to pozycja bezwzględnie cenna i wartościowa dla historyków chemii. Mimo własnych zastrzeżeń autora śmiało można powiedzieć o niej, że jest to pierwsza udana próba historii rozwoju nomenklatury i symboliki chemicznej.